

Budzisz się rano, zmęczony po ciężkiej nocy spędzonej na rozmyślaniu... a to, że jutro w szkole czeka Cię trudny sprawdzian, że w pracy do wykonania jest arcyważne zadanie, że ktoś z Twojej rodziny jest chory... Mechanicznie podnosisz się z łóżka, cicho wzdychając. Przechodzisz korytarzem własnego domu koło okna, przez które słońce obdarowuje Cię swoimi pierwszymi promieniami. Nawet tego nie zauważasz. Siadasz przy stole, witasz się z bliskimi i zmęczony światem zaczynasz jeść śniadanie.

Nie widzisz. Jakbyś miał oczy jeszcze za mgłą. Zamknięte. We śnie. Widzisz rozumem, nie sercem. Nie przypominasz sobie już, jak całym sobą chciałeś ogarnąć, czuć, docenić życie. Cały glob utulić wraz z jego pięknem. „**Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy...**” – znasz ten cytat? Te słowa, padające w małej niepozornej książeczce o miło brzmiącym tytule „*Oskar i pani Róża*”, uczyniłam niemalże swoim mottem życiowym. Uczą epikureizmu. Mówią o zachwycie. Pewnie dziś nawet już ich nie pamiętasz, nie mówiąc już przykładowo o fakcie, że są autorstwa Erica Emmanuela Schmitta. Małe, niepozorne zdanie z książki dla dzieci. Drobinka, warta więcej niż niejedna księga. Okruch, ukazujący zakłętę w tym minimalistycznym zdaniu piękno.

Zachwyć się. Uśmiechnij. Podziwiał. Doceniaj. Wróć do czasów bez troski, dzieciństwa, kiedy zachwyty Twój skraść potrafił jeden widok, krajobraz, gest. Świat się nie zmienił. Zmieniłeś się Ty. Może warto zawrócić? Docenić. Zdumieć się. Spojrzeć inaczej na wschód Słońca. Zatańczyć w deszczu jak przedszkolak, który nie martwi się dziś o jutrzejsze problemy. Pamiętasz uczucie, gdy po raz pierwszy widziałeś coś nowego i pięknego? Gdy nie mogłeś oderwać wzroku? Chłonałeś chwilę i jej urok całym sobą? Stań się tym dzieckiem, choć jeszcze na dzień jeden. Wiem, że to trudne, zmienić myślenie, ale, gdy dzieje się źle bądź zżera nas rutyna dnia powszedniego, tylko to pomoże nam przetrwać.

Tyle wokół piękna. Tyle piękna jest w Tobie. Odrzuć od siebie ciężar dorosłości. „Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy”, gdyż nigdy nie wiesz, kiedy przyjdzie Ci obejrzeć go ostatni raz. Kiedyś możesz żałować straconych na codzienność dni...

Julia Ciesielkiewicz